

Jolanta Ślęzak

**ARMIA EUROPEJSKA CZY NOWY WEHRMACHT?
PLANY UTWORZENIA
EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTY OBRONNEJ
W KARYKATURZE POLSKIEJ
NA PRZYKŁADZIE CZASOPISMA SATYRYCZNEGO
„SZPILKI” 1950–1954**

Wstęp

Rosnące napięcia między sojusznikami z czasów II wojny światowej – ZSRR i USA – doprowadziły do ich zimnowojennej rywalizacji. Jednym z jej terenów stała się Europa rozdzielona żelazną kurtyną, która wyznaczała przynależność poszczególnych krajów do antagonistycznych bloków. Europa Zachodnia w tej konfrontacji związała się ze Stanami Zjednoczonymi. Na jej obszarze w nowej powojennej rzeczywistości nasiliły się dążenia do integracji europejskiej. Tendencje te zyskały wsparcie Amerykanów, dla których zachód Europy stanowił swego rodzaju pas przesłaniania w konflikcie z Kremlen (Łastawski 2006: 53, 55).

Zadaniem, jakie postawiła sobie autorka w niniejszej pracy jest omówienie obrazu jednego z aspektów integracji europejskiej stworzonego przez polskie karykatury polityczne, które ukazały się na łamach czasopisma satyrycznego „Szpilki” w latach 1950–1954. Przedmiotem analizy są rysunki satyryczne podejmujące problem planu utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO).

Cezurę początkową pracy stanowi rok 1950, kiedy to pojawiły się idee integracji militarnej. Na ten czas datuje się początek konfliktu koreańskiego, który postawił na porządku dziennym kwestię uzbrojenia RFN. Zaangażowanie USA na Dalekim Wschodzie oraz wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych wymuszały na Europie podjęcie inicjatywy wzmocnienia swego potencjału obronnego. Administracja

waszyngtońska domagała się przy tym wykorzystania niemieckich możliwości w tej dziedzinie, a więc *de facto* ich remilitaryzacji (Demkowicz 2007: 61).

Francuskie koła rządowe, obawiające się ponownej dominacji Niemiec na kontynencie, zdawały sobie sprawę, że nie zdołają zapobiec uzbrojeniu swego sąsiada. Dlatego też starały się nadać temu procesowi formę najmniej groźną i najbardziej odpowiednią dla Francji. W ten sposób narodził się plan utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO), przedstawiony przez René Plevena 24 października 1950 r. EWO miały powołać państwa tworzące Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EWWiS). Projekt Plevena zakładał budowę europejskich sił zbrojnych, w skład których weszłyby i oddziały Niemiec Zachodnich. Armia taka miała być podporządkowana wspólnemu ministerstwu obrony. Po długich rokowaniach układ o EWO został podpisany w Paryżu 27 maja 1952 r. przez przedstawicieli Francji, RFN, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Miał wejść w życie po jego ratyfikacji przez parlamenty państw sygnatariuszy (Pastusiak 1972: 35; Łastawski 2006: 107–108).

Cezurę końcową pracy wyznacza rok 1954. Wtedy, na skutek odrzucenia układu o EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, projekt powołania wspólnej armii europejskiej upadł.

Bazę źródłową dla niniejszej pracy stanowią karykatury zamieszczone na łamach „Szpilek”. Wedle ustaleń autorki w latach 1950–1954 we wspomnianym czasopiśmie ukazało się 98 karykatur podnoszących problematykę związaną z planami utworzenia EWO. Materiał został poddany analizie ilościowej. Następnie poszczególne rysunki zostały zaklasyfikowane do trzech kategorii tematycznych: problem Niemiec i opór obywateli RFN przeciw remilitaryzacji (16 karykatur), kształt i zadania EWO (59 karykatur), stanowisko Francji i fiasko projektu powołania EWO (23 karykatury). Każdorazowo kryterium klasyfikacji stanowiła treść pojedynczych ilustracji.

W związku z faktem, że prezentowane w pracy karykatury zostały opublikowane w prasie, należy je uznać za wypowiedzi publicystyczne. Ich celem było oddziaływanie na sposób rozumowania odbiorców i przekonywanie ich do przyjęcia takiej wizji wskazanego zagadnienia, jaką przedstawiały (Szarota 1996: 102). W ślad za tym, materiał źródłowy poddany został analizie treści, tak graficznej, jak i werbalnej. Metoda ta pozwoliła na wyodrębnienie stosowanych przez artystów symboli i znaków dla wykreowania określonego obrazu EWO oraz na ustalenie wymowy poszczególnych karykatur. Umożliwiło to udzielenie odpowiedzi na pytanie postawione w tytule pracy, które

w istocie jest pytaniem o przekaz analizowanych rysunków satyrycznych i jego cel.

Należy pamiętać, że karykatura okresu PRL zamieszczana na łamach oficjalnych wydawnictw, szczególnie w okresie obowiązywania w sztukach socrealizmu, miała do odegrania znaczącą rolę. Ówczesne władze doceniały ją jako ważną broń ideologiczną, gdyż bardziej przykuwała uwagę odbiorców i silniej oddziaływała na ich emocje (Czyżniewski 2005: 130, 223–224).

Co więcej, Polska jako państwo satelickie ZSRR nie mogła zachować obojętności na wydarzenia rozgrywające się za jej zachodnią granicą. Plany remilitaryzacji budziły tu niepokój, tym bardziej że protestowano w ogóle przeciwko istnieniu RFN. Jeszcze 5 października 1949 r. Polska skierowała do mocarstw zachodnich notę, w której stwierdzono, że „pod opiekuńczymi skrzydłami trzech mocarstw, powstaje nowa koncentracja agresywnych sił, która ponownie może zagrozić miłującym pokój narodom” (Krasuski 1987: 204–205).

Traktowana od samego jej zarania jako zagrożenie dla pokoju RFN, została przez ówczesną propagandę usytuowana pośród głównych wrogów zewnętrznych nie tylko Polski, ale i całego bloku państw socjalistycznych. Wobec dokonującego się wówczas podziału świata na dwa antagonistyczne bloki nie mogło to dziwić, gdyż RFN od początku istnienia była ściśle powiązana z mocarstwami zachodnimi, zajmując tym samym stanowisko adwersarza ZSRR. Stąd państwo zachodnio-niemieckie miało być, w przeciwieństwie do NRD, siedliskiem „złych Niemców”. Tymi Niemcami straszyla ówczesna propaganda, a jednym z jej narzędzi była karykatura polityczna.

Co sprawiło, że problematyka ta była tak szeroko komentowana przez karykaturę? Zapewne sygnalizowany wcześniej cel ówczesnej propagandy, która chciała przekonać polskie społeczeństwo o zagrożeniu płynącym z Niemiec Zachodnich. Cóż bowiem mogło bardziej wzbudzać strach niż groźba i w końcu fakt uzbrojenia niedawnego agresora i okupanta, który w dodatku nie zgadzał się na istniejący kształt polskiej granicy zachodniej?

Problem Niemiec i opór obywateli RFN przeciw remilitaryzacji

Przedstawiony przez Francję projekt powołania armii europejskiej nie spotkał się ze zbytnim entuzjazmem ani ze strony Wielkiej

Brytanii, ani Stanów Zjednoczonych. Ta pierwsza zdecydowała się nie wchodzić w struktury EWO. USA natomiast starały się przeformować własny projekt remilitaryzacji RFN, dopatrując się w działaniach Francuzów gry na zwłokę. Także i Niemcy Zachodnie początkowo podchodzili do francuskich inicjatyw ze sceptycyzmem. Przyjmowały one bowiem, że RFN będzie mieć w armii europejskiej swoich żołnierzy, ale to Francuzi mieli trzymać w swych rękach kierownictwo. Konrad Adenauer domagał się natomiast, by oddziały niemieckie zostały w pełni zrównane w prawach z siłami pozostałych, ewentualnych członków. W grudniu 1950 r. udało się jednak dojść do porozumienia, przyjmując tzw. Plan Spofforda. Niemcy zostali nadto zapewnieni, że uzbrojenie ich sił nie będzie różnić się od wyposażenia żołnierzy europejskich (Patek, Rydel i Węc 2009: 223; Demkowicz 2007: 66–67; Matera i Matera 2007: 206).

By jednak RFN mogła wnieść swój wkład do armii europejskiej konieczna była rewizja Statutu Okupacyjnego z 12 maja 1949 r., obowiązującego tam od czasu utworzenia pierwszego po wojnie rządu federalnego. Dokument ten zawierał zapisy o demilitaryzacji RFN (Patek, Rydel i Węc 2009: 44).

Wspomniane rokowania nad utworzeniem EWO toczyły się więc równolegle z rozmowami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji z Niemcami Zachodnimi na temat rozstrzygnięcia tej kwestii. Pertraktacje zakończyły się 26 maja 1952 r. podpisaniem w Bonn układu ogólnego (zwanego także układem niemieckim). RFN zyskiwała tu szereg korzyści. Przede wszystkim zniesienie Statutu Okupacyjnego i niemal pełną suwerenność, ale pod warunkiem przystąpienia do EWO (Cziomer 1992: 54).

Układ ten znalazł się na celowniku karykaturzystów już w pierwszym numerze „Szpilek”, jaki ukazał się po jego podpisaniu i wywołał upiora z Norymbergii. Zestawienie ducha nazistowskiego zbrodniarza z przyznaniem Niemcom Zachodnim suwerenności miało zapewne sugerować, że konsekwencją będzie odrodzenie III Rzeszy, a przynajmniej, że Niemcy dopuszczą się jakichś nowych mordów.

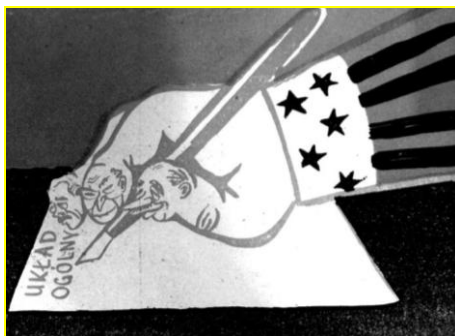
Warto zwrócić uwagę, że pojawienie się ducha zbrodniarza nazistowskiego spowodowało przerażenie sygnatariuszy układu. Był to, jak się zdaje, jedyny rysunek związany z EWO, gdzie element przywołujący nazistowską przeszłość Niemiec budził u zachodnich polityków negatywne emocje. Jak zobaczymy, kolejne karykatury wskazywały, że odrodzenie III Rzeszy było raczej ich celem.



Rys. 1. Upiór z Norymbergii: – Chciałbym być z wami w tak ważnej chwili

Źródło: „Szpilki” nr 23, 8 VI 1952 r., s. 12.

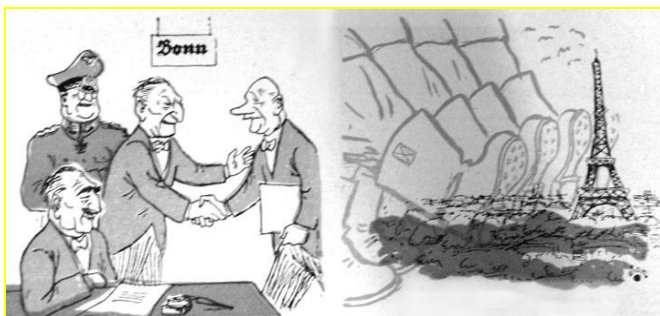
Inny obraz podpisania traktatu niemieckiego dał Jerzy Flisak. Tu układ został sygnowany amerykańską ręką. Pozostałych polityków zredukowano do roli palców u tej ręki. Architektem porozumienia miały być więc USA.



Rys. 2. Podpisanie „Układu Ogólnego”

Źródło: „Szpilki” nr 23, 8 VI 1952 r., s. 4.

Z kolei Zbigniew Ziomecki stworzył swego rodzaju historyjkę obrazkową.



Rys. 3. Minister Schuman uczestniczył w podpisaniu militarystycznego „Układu ogólnego” w Bonn. Wizyta. Rewizyta

Źródło: „Szpilki” nr 23, 8 VI 1952 r., s. 9

Pierwszy rysunek przedstawiał wizytę francuskiego ministra spraw zagranicznych w Bonn i jednocześnie scenę w chwili po podpisaniu układu – zadowolonego D. Achesona oraz ściskających sobie z uznaniem ręce K. Adenauera i R. Schumana. Drugi rysunek był spojrzeniem w przyszłość i tworzył wizję rewizyty kanclerza Niemiec w postaci marszu wojsk niemieckich na Paryż. Karykaturzysta przewidywał tu zgubne konsekwencje układu dla Francji.

Kwestie prawne nie były jedynym problemem, na jakie natrafiła realizacja planu Plevena. Jego konsekwencją miała być remilitaryzacja RFN. Projekt nie spotkał się z powszechnie przychylnym przyjęciem w Niemczech Zachodnich. Sugerowała to karykatura przedstawiająca rozmowę kanclerza RFN oraz gen. D. Eisenhowera – ówczesnego dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie. Ten pierwszy informował, że na utworzenie Wehrmachtu nie zgadza się tylko jeden – czyli naród niemiecki.

Symptomatyczne było tu przywołanie postaci robotnika. W ówczesnej karykaturze symbol ten pozostawał zarezerwowany dla przedstawiania państw socjalistycznych i stanowił symbol „niedookreślony”. W zależności od kontekstu symbol taki mógł przedstawiać tego, kogo artysta chciał akurat przypisać do rzeczywistości pozytywnej (czyli państw socjalistycznych – zwolenników pokoju, przeciwników zbrojeń). Taki manewr powodował, że z rzeczywistością tą mogła się identyfikować jak największa liczba osób. Co więcej, zabieg ten zdecydowanie zwiększał pojemność rzeczywistości „pozytywnej”. Mogły two-

rzyć ją nie tylko społeczeństwa państw bloku wschodniego, ale i społeczeństwa państw zachodnich (Nowak 2002: 91–92).



**Rys. 4. – Panie Adenauer, a jak tam z Wehrmachtem?
– Wszyscy jesteśmy za, tylko ten jeden się nie zgadza...**

Źródło: „Szpilki” nr 4, 27 I 1952 r., s. 1.

W przypadku powyższego rysunku postać robotnika stanowiła uosobienie ludności RFN, państwa uznawanego przez propagandę za siedzibę neonazistów i rewizjonistów. Poprzez zaprezentowanie społeczeństwa Niemiec Zachodnich przez użycie tego symbolu, artysta dokonał rozdziału społeczeństwa od swojego kanclerza i rządu, pozbawionego w ten sposób legitymacji swych przedsięwzięć (tamże: 92).

Przyzwolenia na powołanie EWO nie było również ze strony bezpośrednio niezaangażowanej w projekt, czyli ZSRR. Związek Radziecki nie mógł pozostać obojętny na plany utworzenia armii europejskiej, a co za tym szło – na plany uzbrojenia Niemiec Zachodnich. 10 marca 1952 r. ZSRR wystosował noty do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, które przedstawiały koncepcję doprowadzenia Niemiec do jedności w trzech etapach oraz stanowiły próbę zapobieżenia integracji zachodnioeuropejskiej. Kanclerz RFN odmawiał podjęcia jakichkolwiek rozmów ze stroną radziecką zanim nie zostaną podpisane

układ o EWO oraz układ ogólny. Zresztą wymiana not między ZSRR a trzema mocarstwami zachodnimi nie przyniosła żadnych rozwiązań (Cziomer 1992: 91; Łoś 2003: 62–64).

Kształt i zadania EWO

Następnego dnia po podpisaniu układu ogólnego, tj. 27 maja 1952 r., przedstawiciele sześciu państw EWWiS sygnowali w Paryżu układ o powołaniu Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Instytucjami zarządzającymi miały być Europejski Komisariat Obrony, który spełniałby zadania ministerstwa obrony oraz Rada Ministrów. Ciałem parlamentarnym byłoby tu natomiast Zgromadzenie Wspólne EWWiS z odpowiednio poszerzonymi uprawnieniami. Członkowie EWO tracili możliwość posiadania swoich sił zbrojnych, prócz stacjonujących w koloniach. Powstała armia europejska podlegałaby dowództwu NATO. Podstawowym zadaniem EWO byłoby zapewnienie bezpieczeństwa krajom ją tworzącym. Gwarantowały one sobie także wzajemną pomoc w wypadku napaści z zewnątrz (Demkowicz 2007: 68–70; Łaptos, Prażuch i Pytlarz 2003: 71–72).

W odmienny sposób cele, a także strukturę przyszłej armii europejskiej przedstawiały ówczesne karykatury.



Rys. 5. Eisenhower u Adenauera: – Ile pasiaków uda się wykroić z tej sztuki?

Źródło: „Szpilki” nr 6, 10 II 1952 r., s. 12.

Powyższy rysunek nie przywoływał bezpośrednio planów powołania EWO. Jednak data jego opublikowania pozwala dostrzec związek z nimi. Ukazał się on bowiem kilka dni po przyjęciu projektu traktatu o EWO, co miało miejsce 1 lutego 1952 r.

K. Adenauer występował tu w roli krawca, u którego z zamówieniem zjawiał się D. Eisenhower. Zaoferował kanclerzowi RFN flagę amerykańską do uszycia z niej pasiaków nieodparcie przywołujących na myśl obozy koncentracyjne. Nastąpiło tu więc odwołanie się do pamięci o tragedii II wojny światowej i nazistowskich zbrodniach. Z pewnością miało to wywołać w świadomości odbiorców wizję kolejnych nieszczęść, jakie spadną na ludzkość po uzbrojeniu RFN. Co interesujące, to nie Niemiec – Adenauer, ale Amerykanin – Eisenhower szykował się do odtwarzania porządków z czasów niemieckiej okupacji w Europie. Ten pierwszy, jak widać, był zresztą z tego rad.

Pojawił się tu więc element, który można by nazwać sojuszem amerykańsko-nazistowskim, a który wystąpił w karykaturach jeszcze wielokrotnie.

Kolejny rysunek przywołał ponownie tych samych polityków, dyskutujących, jak się wydaje, nad odtworzeniem instytucji wojskowych i policyjnych III Rzeszy (napisy na karcie trzymanej przez K. Adenauera brzmią: „Wehrmacht, Luftwaffe, Waffen SS, Gestapo”).



Rys. 6. Martwe dusze

Rozmowie z portretów przyglądali się Wilhelm II, Adolf Hitler oraz Harry Truman. E. Lipiński – twórca powyższego rysunku – zestawiał ich w jednym szeregu, niesamowicie wręcz upraszczając obraz historii Niemiec i snując wizję, że oto teraz panował będzie tam prezydent amerykański. Zabieg ten mógł służyć wskazaniu na imperialistyczne cele obu krajów. Powstaje pytanie, czy tytułowymi martwymi duszami byli właśnie ci politycy, czy Eisenhower i Adenauer, czy raczej zestawienie trzymane przez tego ostatniego w ręku. A może określono tym mianem wszystkie wskazane elementy.

Pozostawiając ten problem nierozstrzygniętym, można stwierdzić, że powyższe rysunki miały odsłaniać przed czytelnikami „prawdziwe” cele powołania armii europejskiej – odrodzenie Wehrmachtu i III Rzeszy. Jednocześnie dawały wgląd w organizację armii europejskiej, gdzie dominować miały struktury armii nazistowskich Niemiec.

Interesujący wydaje się fakt, że karykatury dotyczące powołania armii europejskiej właściwie nie brały pod uwagę jej faktycznie planowanego składu. Wedle traktatu podpisanego 27 maja 1952 r. miała być tworzona przez 40 dywizji. W tym znalazłoby się 14 dywizji francuskich, 12 niemieckich, 11 włoskich i 3 z krajów Beneluksu (Łaptos, Prażuch i Pytlarz 2003: 71).



Rys. 7. Pierwsze skrzypce Armii Europejskiej

Źródło: „Szpilki” nr 6, 10 II 1952 r., s. 5.

Rysunki publikowane w „Szpilkach” wskazywały natomiast głównie na udział sił niemieckich, nazywając je m.in. „pierwszymi skrzypcami Armii Europejskiej”. Dawano w ten sposób do zrozumienia, że to właśnie one będą mieć w EWO dominującą pozycję. Może się wydawać, że wręcz kreowano EWO na „przykrywkę” dla wskrzeszenia Wehrmachtu.

Przegląd powyższych rysunków wskazuje, że w karykaturach obrazujących zadania i kształt armii europejskiej dominowały i wzajemnie uzupełniały się dwa wątki. Z jednej strony, było to nieustanne przekonanie, że jej utworzenie doprowadzi do hegemonii Niemiec w Europie. Z drugiej strony, persadowano, że plan Plevena był projektem amerykańskim. Tworzono przy tym wizję sojuszu amerykańsko-nazistowskiego. Całość wyobrażeń karykaturzystów zawierał w sobie poniższy rysunek. Przedstawiał żołnierza projektowanej armii w mundurze na półamerykańskim i na półwehrmachtowskim. Jednocześnie podkreślał, że EWO służyć miała w swej istocie remilitaryzacji RFN.



Rys. 8. Remilitaryzacja

Źródło: „Szpilki” nr 18, 6 V 1951 r., s. 2.

Stałe współwystępowanie na łamach „Szpilek” żołnierzy amerykańskich wraz z żołnierzami dawnego Wehrmachtu nie oznaczało, że USA rzeczywiście pragnęły tworzyć hitlerowski Wehrmacht i przy jego pomocy podbijać Europę. Był to jednak sprytny chwyt propagandowy. Potęgował on bowiem poczucie zagrożenia ze strony Niemiec. Wszak ostatnią wojnę rozpętała niemiecka armia pod wodzą nazistów. Bazowanie na lękach z przeszłości było stałym elementem karykatury dotyczącej Niemiec Zachodnich.

Stanowisko Francji

Karykatury ilustrujące stanowisko Francji w sprawie EWO ukazywały jego ewolucję od inicjatora projektu do państwa, które doprowadziło do jego fiaska. Ponadto zostały tu wprowadzone wątki, podkreślające presję wywieraną na Francję ze strony Stanów Zjednoczonych oraz akcentujące zagrożenie płynące ze strony EWO właśnie dla Francji, w wypadku wprowadzenia projektu w życie.



Rys. 9. Rząd francuski zgodził się na uzbrojenie Niemiec Zachodnich
– Drogę do Paryża znam dobrze, Herr Schuman...

Źródło: „Szpileki” nr 45, 5 XI 1950 r., s. 9.

Wkrótce po ogłoszeniu planu Plevna „Szpilki” opublikowały rysunek, który prezentował trupa w mundurze Wehrmachtu podtrzymanego przez ministra spraw zagranicznych Francji Roberta Schumana. Jego wymowa wskazywała więc, że rząd francuski sam wskrzesza tego trupa, godząc się na remilitaryzację RFN. W dodatku R. Schuman sam kierował jego kroki w stronę Paryża. Umundurowany nieboszczyk odpowiadał zaś, że drogę tę zna dobrze. Było to ewidentne przywołanie agresji III Rzeszy z 1940 r.

Podobny przekaz niósł rysunek, przedstawiający francuską Mariannę w roli Czerwonego Kapturka, zaś K. Adenauera jako wilka.



Rys. 10. Francuski Czerwony Kapturek

- Babciu, dlaczego masz takie wielkie zęby?
- Żeby cię szybciej zjeść, moje dziecko.

Źródło: „Szpilki” nr 8, 21 II 1954 r., s.1.

Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu rysunkowi z nurtu, który wskazywał, że Francja, tworząc projekt powołania armii europejskiej, działała wbrew swemu interesowi:



Rys. 11. Rząd Faure’a opowiada się za wskrzeszeniem Wehrmachtu

– S’il vous plait, madame!...

Źródło: „Szpilki” nr 8, 24 II 1952 r., s. 1.

Premier Edgar Faure uprzejmym gestem zapraszał Mariannę, symbolizującą zresztą jego ojczyznę, do położenia głowy pod topór agresji niemieckiej. Wskazywały na to zapisane na narzędziu zbrodni daty wymowne dla historii Francji (1871 r., 1914 r., 1940 r.). Na pieńku widniał zaś napis „remilitaryzacja Niemiec Zachodnich”. Wszystko to działo się ku wyraźnej ucieście znanych nam już z poprzednich karykatur, K. Adenauera i D. Eisenhowera.

W związku z powyższym rodzi się pytanie, w czym interesie ten plan powstał. Na tę wątpliwość odpowiedź dawały już wyżej prezentowane rysunki. Na jednym pojawił się gen. D. Eisenhower, na kolejnym – scenie przed pożarciem Czerwonego Kapturka-Marianny przyglądał się Wuj Sam. Ponownie karykaturzyści przekonywali czytelników, że z remilitaryzacji RFN korzyści mieli czerpać Amerykanie.

Dlaczego jednak E. Faure musiał zapraszać Francję do udziału w projekcie, na który nie tylko się zgodziła, ale z którym sama wystąpiła?

Otóż układ o EWO podpisany 27 maja 1952 r. napotkał problemy z ratyfikacją. Bundestag uczynił to 19 marca 1953 r. Do kwietnia 1954 r. uczyniły to pozostałe zainteresowane państwa, prócz Włoch i Francji (Krasuski 1987: 242).

Kolejne rządy francuskie odwlekały ten moment, wnosząc propozycje poprawek do układu. Cieniem kładł się tu również nieuregulowany statut Saary, a także obawy przed dominacją RFN w strukturach zintegrowanej Europy Zachodniej. Francja zaczęła więc podbijać stawkę, żądając uzupełnień w traktacie o EWO i stawiając warunek, że od unormowania problemu Saary zależeć będzie ratyfikacja obu układów. K. Adenauer poszedł na pewne ustępstwa w sprawach dotyczących zgromadzeń EWWiS oraz EWO, ale nie rozwiązało to problemu (tamże: 243–249).

Jednocześnie na siłę przybrały naciski na Francję ze strony USA i Wielkiej Brytanii. Presję tę odzwierciedlała karykatura, która przedstawiała Winstona Churchilla dającego Mariannie możliwość wolnego wyboru między EWO, gdzie siły niemieckie podlegałyby wspólnemu dowództwu a samodzielnym Wehrmachtem. Wyglądało to, jakby brytyjski premier nie chciał stawiać Francji pod ścianą i dał jej swobodę w wyborze najbardziej odpowiadającego rozwiązania. Okazało się jednak, że przedstawione jej opcje różniły się od siebie tylko nazwą.

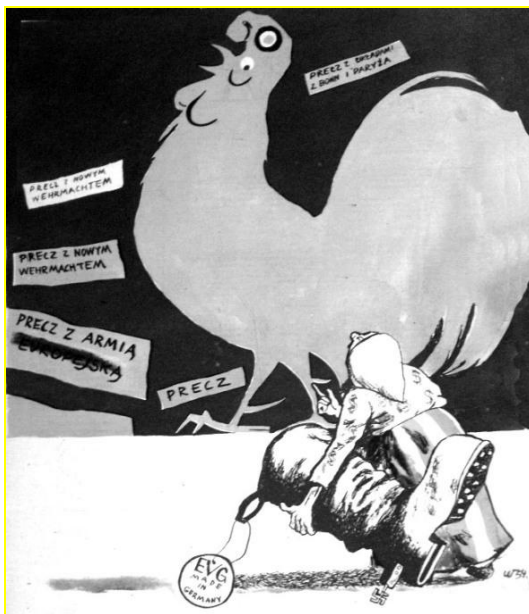


Rys. 12. Churchill szantażuje Francję, ociągającą się z ratyfikacją układu o „armii europejskiej”, grożąc jej wskrzeszeniem samodzielnej armii zachodnio-niemieckiej

Churchill do Marianny: – Teraz ma pani możliwość wyboru!

Źródło: „Szpilki” nr 43, 1 XI 1953 r.

Francję usiłowały też przekonać Stany Zjednoczone, co przedstawiała poniższa karykatura, prezentująca jednocześnie właściwe stanowisko Francji.



**Rys. 13. Francja, Stany Zjednoczone i „armia europejska”,
czyli „Mój ty miły kogucie...”**

Źródło: „Szpilki” nr 10, 7 III 1954 r., s. 12.

„Babcia Ameryka” zapraszała tu koguta galijskiego, by wszedł do buta marki EWO wyprodukowanego w RFN i wymownie przyozdobionego ostrogą w kształcie swastyki.

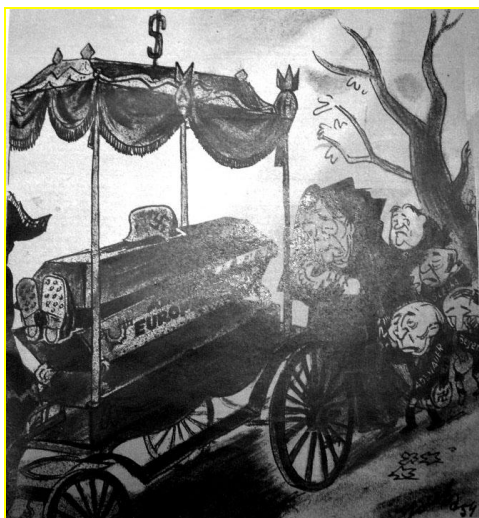
Dumnie kroczący kogut jednak ani myślał siedzieć w bucie. Jak widać, jego stanowisko w sprawie armii europejskiej sprowadzało się do słowa „precz”.

Na zmianę tego stanowiska nie wpłynęły przemówienia, jakie 17 grudnia 1953 r. wygłosili W. Churchill w Izbie Gmin ani J.F. Dulles w Paryżu po spotkaniu z premierem Francji J. Danielem i ministrem spraw zagranicznych G. Bidaultem w początkach grudnia tegoż roku. Anglosasi dawali wówczas do zrozumienia, że nawet przy braku ratyfikacji układu o EWO i układu generalnego ze strony francuskiej „Niemcy muszą wnieść swój wkład militarny do bezpieczeństwa Europy” (tamże: 246).

Francja nie zmieniła też zdania na skutek poczynionych wobec niej ustępstw w postaci stowarzyszenia Wielkiej Brytanii z EWO, czy wiadomości o stałej obecności wojsk brytyjskich i amerykańskich w Europie. 30 sierpnia 1954 r. francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło układ paryski o EWO i boński układ ogólny (Kukułka 1996: 79–80).

Na taką decyzję miało wpływ odczuwalne zmniejszenie się poczucia zagrożenia ze strony radzieckiej po śmierci J. Stalina i zakończeniu wojny w Korei w 1953 r. We Francji od czasu ogłoszenia planu Plevana zmienił się także układ sił politycznych (Łaptos, Prażuch i Pytlarz 2003: 72).

Konsekwencją tego był pogrzeb niemającej w tej sytuacji nawet szans zaistnieć armii europejskiej. Francja przyprawiła o wdowieństwo J.F. Dullsa, który niczym sieroty prowadził w kondukcje K. Adenauera, M. Scelbę, J.W. Beyena. Najmniejsze dziecko – Luksemburg, wdowa – Dulles niosła na ręku.



Rys. 14. Żałobna wdowa

Źródło: „Szpilki” nr 37, 12 IX 1954 r., s. 1.

Zakończenie

Przegląd powyższych karykatur, pozwala stwierdzić, że tematyka rysunków związanych z planami powołania EWO koncentrowała się

wokół trzech omówionych grup zagadnień. Bogactwo poruszanych przez karykatury problemów nie przełożyło się jednak na różnorodność konwencji przedstawień.

Jeśli chodzi o warstwę werbalną rysunków, stosowane sformułowania w postaci napisów pod/nad rysunkami miały dwojaki charakter. W przypadku części karykatur pojawiały się podpisy o charakterze neutralnym, wyłącznie informującym (zob. rys. 2.). Wskazywały one odbiorcom, do jakich wydarzeń odnoszą się ilustracje. Stronniczość wypowiedzi ujawniała się dopiero po zestawieniu ich z ilustracją. Jednak zdecydowana większość podpisów stanowiła połączenie informacji z interpretacją (zob. np. rys. 3, 10), której wzmocnienie stanowił rysunek. Ich ścisłe zespolenie stanowiło propagandową manipulację (Czyżniewski 2005: 183–184).

Co się dotyczy warstwy graficznej karykatur, wyraźnie zaznaczyła się w niej obecność trzech państw – Stanów Zjednoczonych, Republiki Federalnej Niemiec i Francji. W wyniku analizy ilościowej ustalono, że symbole i postaci reprezentujące w rysunku RFN były obecne na 95 karykaturach spośród ich ogólnej liczby 98, oznaczające USA na 68 ilustracjach, zaś Francję na 32¹.

W przypadku RFN i USA na przestrzeni czterech lat sposób ich prezentacji nie uległ żadnym zmianom. Często stosowanym zabiegiem była tu konwencja rozmowy K. Adenauera i D. Eisenhowera. Postacie tych polityków pojawiały się w karykaturach stosunkowo często. Kanclerz RFN obecny był na 28 rysunkach, zaś D. Eisenhower na 11². Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że ich postaci każdorazowo były skarłate i zdeformowane. Widać to zwłaszcza na rysunku 12., gdzie zesta-

¹ Poza tymi państwami w rysunkach pojawiały się także symbole i postaci oznaczające Wielką Brytanię, obecne na 13 rysunkach. Do owych symboli należy zaliczyć Johna Bulla oraz postacie polityków – W. Churchilla, H. Morrisona. Ponadto na 9 rysunkach zaznaczyła się też obecność Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga – reprezentowanych w karykaturze przez konkretnych polityków.

² Inne postaci polityków niemieckich właściwie nie występowały w karykaturach związanych z projektem powołania EWO. Tylko na 1 rysunku pojawił się T. Blank. Warto wspomnieć, że rysownicy wykorzystywali dla zaznaczenia obecności RFN w karykaturze także szereg symboli: swastykę (w 10 rysunkach), niemieckiego Michela (na 1 rysunku), robotników – oznaczających obywateli przeciwnych remilitaryzacji (na 8 rysunkach). Co się zaś dotyczy polityków amerykańskich, poza D. Eisenhowerem, występowali w nich H. Truman (w 5 karykaturach), D. Acheson (w 6 karykaturach), J.F. Dulles (w 8 karykaturach). Dla wskazania obecności USA w rysunku pojawiały się też następujące postaci i symbole: Wuj Sam (w 7 karykaturach), amerykańska flaga (w 2 karykaturach), a nadto oficerowie amerykańscy, dolar (łącznie w 15 karykaturach).

wiono ich z potężną sylwetką robotnika. Celem tej deformacji nie było jednak wywołanie u czytelników śmiechu, ale raczej niechęci. Polityków tych karykaturzyści wpisali tym samym w kanon tzw. podżegaczy wojennych (por. Murawska-Muthesius 2001: 263).

Pewną ewolucję w sposobie rysowania można natomiast dostrzec w przypadku Francji. Zmiana ta odzwierciedlała zresztą odmianę jej poglądów w sprawie EWO. W okresie, gdy państwo to popierało powołanie armii europejskiej dla zaprezentowania jego stanowiska artyści posługiwali się postaciami konkretnych polityków³. Także i oni przynależeli do grupy wojennych podżegaczy. W chwili, gdy okazało się, że Francja nie ratyfikuje układu, karykaturzyści dla ukazania jej oporu przywoływali postać Marianny (wystąpiła na 7 rysunkach) bądź galijskiego koguta (pojawił się na 3 rysunkach). Posługiwano się nimi również dla ukazania zagrożenia, jakie miało płynąć dla Francji ze strony uzbrojonych Niemiec. Wykorzystanie tak czytelnych symboli stanowiących alegorię pokoju i wolności podkreślało rzekome agresywne cele USA i RFN. Jednocześnie ich zastosowanie przenosiło Francję w krąg rzeczywistości pozytywnej, tworzonej przez państwa bloku wschodniego, a wyłamywało z kręgu rzeczywistości negatywnej państw bloku zachodniego.

Mimo istnienia wskazanych różnic w kreowaniu stanowiska powyższych państw, pojawił się w nich również wspólny element. Był nim żołnierz Wehrmachtu (obecny w 44 karykaturach), względnie fragment jego umundurowania (hełm lub but – występujące na 10 rysunkach). Tematyka dotycząca EWO koncentrowała się w zasadzie wokół problemu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W ten sposób karykatury wykladały odbiorcom „właściwy” cel planu utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, a w tym armii europejskiej. Dawano czytelnikom do zrozumienia, że pod płaszczykiem tworzenia wspólnego systemu obrony kryje się chęć utworzenia nowego Wehrmachtu. Przy stałym akcentowaniu amerykańskiego zaangażowania w projekt widać, że wedle ówczesnych rysunków satyrycznych, armia nie miała być europejska, ale amerykańsko-nazistowska. W związku z tym wydaje się, że głównym celem realizowanym przez rysunki satyryczne było dążenie do zaszczepienia (to zadanie karykatury realizowały jeszcze przed 1950 r.) i ugruntowania negatywnego wizerunku tych państw oraz przekonywanie odbiorców o zagrożeniu płynącym z RFN.

³ Można tu wymienić R. Schumana (na 3 rysunkach), R. Plevena (na 7 rysunkach), E. Faure’a (na 1 rysunku), J. Laniel’a (na 2 rysunkach).

Bibliografia

Opracowania

- Cziomer E., 1992, *Historia Niemiec 1945–1991. Zarys rozwoju problemu niemieckiego od podziału do jedności*, Kraków.
- Czyżniewski M., 2005, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń.
- Demkowicz A., 2007, *Integracja Europy Zachodniej w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Od EWO do WEPBiO*, Toruń.
- Krasuski J., 1987, *Historia RFN*, Warszawa.
- Kukułka J., 1996, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945–1996*, Warszawa.
- Łaptos J., Prażuch W., Pytlarz A., 2003, *Historia Unii Europejskiej*, Kraków.
- Łastawski K., 2006, *Historia integracji europejskiej*, Toruń.
- Łoś R., 2003, *Wschodnia polityka kanclerza Konrada Adenauera*, Łódź.
- Marszałek-Kawa J., 2002, *Procesy integracyjne w Europie po II wojnie światowej*, Toruń.
- Matera P., Matera R., 2007, *Stany Zjednoczone i Europa. Stosunki polityczne i gospodarcze 1776–2004*, Warszawa.
- Murawska-Muthiesius K., 2001, *Jak rysować podżegaczy wojennych? Obraz Zachodu w socrealistycznej karykaturze radzieckiej i polskiej 1946–1954* [w:] *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat*, red. S. Zabierkowski, Katowice.
- Nowak P., 2002, *SWOI i OBCY w językowym obrazie świata*, Lublin.
- Pastusiak L., 1972, *USA – NRF. Sojusz i sprzeczności*, Warszawa.
- Patek A., Rydel J., Węc J.J. (red.), 2009, *Najnowsza historia świata. Tom 1. 1945–1963*, Kraków.
- Solak J., 1999, *Niemcy w NATO*, Warszawa.
- Szarota T., 1996, *Polak w karykaturze niemieckiej (1914–1944). Przyczynek do badań stereotypów narodowych* [w:] T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa.

Prasa

„Szpilki” 1950–1954.

EUROPEAN ARMY OR NEW WHERMACHT? PLANS TO FORM EUROPEAN DEFENCE COMMUNITY IN POLISH CARICATURE BASED ON THE EXAMPLE OF THE SATIRICAL MAGAZINE „SZPILKI” BETWEEN 1950–1954

Abstract

The paper presented a vision of the plan to form a European Defence Community created by Polish caricatures and recounted over political considerations which affected the way the EDC was presented. The main source was caricatures which were published

in Polish satirical magazine „Szpilki” from 1950 to 1954 – from when Pleven’s plan was announced to its rejection by France. The author used quantitative analysis which allowed the demonstration of the artists’ range of interests in EDC and to catch plots. The paper is composed of three parts which contain content analysis of the particular caricatures. It allowed for the discovery that the pictures showed the main Polish external enemies: the USA and West Germany. EDC was presented as their common plan to bring the Wehrmacht back to life. The way EDC was drawn resulted from the fact that Poland was a member of the socialist block.

Key words: caricature, visual propaganda, remilitarization of West Germany